

Instytut Historii UAM w Poznaniu

Recenzja rozprawy doktorskiej mgra Mariusza Klocka, *Relacje państwowo – kościelne w dekanacie koneckim w latach 1945-1989*, Kielce 2019, s. 612.

Problematyka stosunków państwo – Kościół w okresie PRL od dawna budzi zainteresowanie historyków. Doczekała się też już wielu opracowań. Mogłoby się więc wydawać, że trudno dorzucić coś nowego do naszej wiedzy na ten temat. Taka też była pierwsza myśl, jaka mi przyszła do głowy. Wątpliwości wzbudził też sam temat. Podstawowe pytanie brzmiało: co nowego można powiedzieć na ten temat? Czym dzieje dekanatu koneckiego różnią się od innych? Dlaczego nie rozpatrywać problemu na szerszym, np. diecezjalnym tle? Wreszcie, czy tak wąski z pozoru temat może być podstawą rozprawy doktorskiej? Lektura bardzo obszernego tekstu większość tych wątpliwości rozwiewa.

Terytorialnie praca dotyczy dekanatu koneckiego. Do tak ujętego tematu można mieć pewne zastrzeżenia, trudno bowiem wykazać, że polityka władz państwowych w istotny sposób różniła się właśnie w przypadku tego obszaru. Można było się więc pokusić o charakterystykę problemu w szerszej perspektywie terytorialnej. Jest to tym prostsze, że Autor w praktyce ukazuje tytułowy problem na szerokim, częściowo ogólnopolskim a częściowo diecezjalnym tle. Nie budzą wątpliwości ramy chronologiczne pracy, są one wyznaczone faktem funkcjonowania władzy komunistycznej w Polsce.

Autor ciekawie postawił pytania badawcze, po omówieniu sytuacji obu stron chciał odpowiedzieć na pytanie, na jakich płaszczyznach dochodziło do konfliktów, jak kościół reagował na próby dezintegracji, jakich metod używali komuniści w procesie ateizacji społeczeństwa i jak na to reagowało duchowieństwo, wreszcie - jak problemy te wyglądały na przestrzeni całego okresu, czy ulegały ewolucji i jeśli tak to w jakim kierunku.

Praca została napisana w układzie problemowo – chronologicznym, właściwym dla tego tematu. Autor trafnie wyróżnił główne problemy i umiejętnie je przedstawił. Praca składa się z sześciu rozdziałów. W rozdziale pierwszym Autor scharakteryzował omawiany teren, sięgając głęboko, niekiedy nawet zbyt głęboko, w przeszłość, wskazując jego zmieniający się w czasie obszar. Było to wynikiem zmian administracyjnych w kraju, a także zmian struktury administracji kościelnej. Znajdujemy tu drobiazgową (słowo drobiazgową będzie często pojawiać się w recenzji) informację na ten temat, łącznie z miejscowościami tworzącymi poszczególne parafie, a nawet z zaznaczoną odległością od kościoła parafialnego. Niekiedy zresztą jest to opracowanie zbyt szczegółowe, np. kwestia gromad i przynależnych do nich miejscowości itp. . czy informacji dotyczących parafii w diecezji. Autor wyjaśnił też mniej zorientowanemu czytelnikowi podstawowe, związane z tematem pojęcia, a także fachowo scharakteryzował omawianą społeczność. Bardzo ciekawe są np. charakterystyki wiernych dokonywane przez biskupów. Drobiazgowo omawia też władze kościelne. Tekst zawiera szczegółowe informacje, ukazujące dekanat we wszystkich aspektach. Zestawia nawet np. tematy konferencji dekanalnych, charakteryzuje duchowieństwo dekanatu, zgromadzenia zakonne funkcjonujące na tym terenie itp. Przy okazji, tabele z tymi wykazami można było umieścić w aneksie. Nie są one bowiem konieczne dla zrozumienia tematu.

Równie wnikliwy jest rozdział drugi, w którym Autor prezentuje regionalne władze partyjno – państwowe. Ukazuje też w nim problem stosunków państwo – Kościół i założenia polityki komunistów wobec Kościoła od okresu wojennego, kiedy to tworzyły się pierwsze struktury partii komunistycznej i władz regionu. Tekst świadczy o doskonałej znajomości problemu, w pracy znajdujemy bowiem drobiazgową informację na temat systemu, przedstawia też np. sekretarzy Komitetu Wojewódzkiego, zamieszczając w przypisach bardzo rozbudowane ich życiorysy. Także w tym przypadku sugerowałbym, jeśli są one konieczne, umieszczenie ich w aneksach. Tekst można wręcz uznać za monografię partii na tym terenie. Śledzimy za Autorem procedury polityki realizowanej przez władze wobec Kościoła. Działania te są dobrze osadzone w polityce ogólnopolskiej, analizowanej przez Autora. Ukazuje też rolę aparatu bezpieczeństwa w realizacji polityki antykościelnej. Wydaje się, że w niektórych przypadkach poruszane kwestie są zbyt szczegółowe. Być może należało np. ograniczyć nieco charakterystykę tego aparatu w skali ogólnopolskiej. Także w tym zakresie sugerowałbym, pewną korektę. Szczegółowe życiorysy funkcjonariuszy mogłyby znaleźć się w aneksach. Tekst, tak jak poprzedni, można uznać za

monografię poświęconą bezpieczeństwu na omawianym terenie. Trzecim elementem struktur realizujących antykościelną politykę była administracja, zwłaszcza urzędy ds. wyznań. Ten wątek Autor również omawia bardzo szczegółowo. Także w tym przypadku znajdujemy w pracy dokładne charakterystyki osób realizujących tę politykę. Tym razem jest to bardziej uzasadnione, to oni przecież w praktyce wcielali w życie dyrektywy płynące z PZPR. Mimo wszystko, podobnie jak wcześniejsze, życiorysy te także mogłyby znaleźć się w aneksach. W tym podrozdziale trochę mieszają się wątki, a tło w postaci przemian politycznych jest w niektórych fragmentach zbyt szerokie.

Rozdział trzeci dotyczy działań władz, mających na celu dezintegrację duchowieństwa. W pierwszym podrozdziale Autor omówił kwestię księży – patriotów. Ciekawie i trafnie szuka przyczyn tego zjawiska, wskazując na analogię z historią ZSRR i cerkwią jako na pierwowzór tej polityki. Szczegółowo omawia proces uruchomienia ruchu w skali ogólnopolskiej, by następnie przejść do analizy problemu w omawianym regionie. Tekst dostarcza szczegółowych danych dotyczących zaangażowania poszczególnych księży dekanatu w działalność na rzecz władz. Drugi podrozdział dotyczy trudnego problemu agentury wśród duchowieństwa. Ten wątek w najnowszych badaniach jest podejmowany dość rzadko, najczęściej uogólnia się twierdzeniem, że był to mało znaczący margines. Mgr M. Klocek udowadnia, że tak nie jest. Wstępem jest opisanie zasad organizacji agentury i to na szerokim ogólnopolskim tle. Poznajemy z imienia i nazwiska tajnych współpracowników wśród koneckich księży, z opisem okoliczności werbunku i działań. Śledzimy też proces nękania kapłanów przez UB/SB. Widzimy, jak konsekwentne i uparte były te służby w utrzymywaniu sieci agentów. Autor ukazuje też skomplikowane sytuacje, w których przyszło funkcjonować duchownym, co mogło wpływać na ich postawę względem władz. Trochę dziwne są natomiast rozważania na temat ewentualnego przymusu w podpisywaniu zobowiązania do współpracy. Zdecydowana większość agentów robiła to pod przymusem, „ochotników” aż tak wielu nie było, nie tłumaczy to więc ich z tego faktu. W sumie długa lista tajnych współpracowników UB/SB wśród księży robi przygnębiające wrażenie. Trudno uwzględnić przy tym „korzyści” ze współpracy w postaci wybudowanych częściowo dzięki tym kontaktom kościołów i kaplic. Nie mogą one przecież tłumaczyć nagannych z moralnego punktu widzenia zachowań, kogokolwiek, a zwłaszcza duchownego. Wypada oczywiście zgodzić się z Autorem, iż do tych kwestii należy podchodzić rzetelnie i ostrożnie, nie ulegając prostej pokusie. Wtedy jednak musimy z takim samym nastawieniem podchodzić do pozyskiwanych do współpracy ludzi świeckich, którzy przecież także podlegali różnym naciskom. Oni przecież też byli często w

dramatycznej sytuacji, gdy zwrócili się do nich funkcjonariusze UB/SB. Trochę przerażająco brzmi argument co do poczucia winy. To też trudny problem, skoro ksiądz po wypiciu wódki miał mniejsze opory (s. 235).

Kolejny podrozdział dotyczy kwestii obsadzania stanowisk kościelnych. Także w tym przypadku, pojawia się obszerny wstęp ogólny. Ciekawie przedstawiono okoliczności uchwalenia dekretu, a następnie wcielania go w życie, z represjami wobec opornych księży włącznie. Autor pokazuje też jednak ugodową politykę władz kościelnych, nie chcących zadrażniać stosunków z władzami i w związku z tym realizujących otrzymane sugestie np. co do przeniesienia niewygodnych księży (s. 267). Ukazuje też skomplikowane stosunki wewnątrz samego kleru.

Czwarty rozdział dotyczy kwestii restrykcji wobec kościoła w sferze organizacyjno - administracyjnej. Omawia on szczegółowo zasady dokumentowania działalności struktur kościelnych, w tym księży. W obszernej tabeli Autor przedstawił drobiazgowość tego nadzoru i „przewinienia” popełniane przez księży. Dotyczyło to zwłaszcza księży wrogo nastawionych do ówczesnej rzeczywistości. W rozdziale przedstawiono pełen wachlarz działań podejmowanych przez służby. Przy okazji, w świetle aktualnego stanu prawnego, umieszczanie w pracy zdjęć pojedynczych osób winno być poprzedzone ich zgodą. Tekst dokumentuje zakres „wrogiej” działalności nie tylko ludzi kościoła ale i świeckich. Jest też drobiazgowym zapisem czynności podejmowanych przez SB. Niektóre nie mieszczą się jednak w tematyce opracowania. W drugim podrozdziale Autor poruszył kwestię budownictwa sakralnego. Ukazuje uwarunkowania działań zmierzających do odbudowy świątyń, a także perypetie księży budujących nowe obiekty, począwszy od gromadzenia potrzebnych pozwoleń, następnie funduszy i wreszcie materiałów budowlanych. To wszystko odbywało się pod czujnym okiem władzy, która raczej nie wspierała w tym duchownych, szukając możliwości wykorzystania sprzyjających okoliczności do swoich celów. Znajdujemy tu znów wręcz kronikarski zapis kolejnych przedsięwzięć i szykan, jakie przy okazji dokonywały władze.

Trzeci podrozdział dotyczy tworzenia nowych parafii. Także w tym przypadku Autor drobiazgowo analizuje wszystkie przypadki z dekanatu koneckiego. W czwartym podrozdziale scharakteryzował kwestie finansowe. Udało mu się odtworzyć skomplikowaną nić wpływania na Kościół za pomocą polityki finansowej. Ukazuje on pełen wachlarz środków mających na celu opodatkowanie wszelkich dochodów parafialnych. Z oczywistych względów, proboszczom trudno było wywiązać się z tych

obciążeń, co powodowało narastanie zaległości podatkowych, a to z kolei mogło stanowić element nacisku na księży. Autor ciekawie ukazał mechanizm rozpatrywania tych spraw na szczeblu powiatu, a także prowadzenie egzekucji zaległości.

Rozdział piąty omawia stosunek władz państwowych do działalności duszpasterskiej w parafiach dekanatu koneckiego. Także w tym przypadku mamy w części początkowej zarys polityki państwa w tym zakresie. W dalszej części Autor przedstawił obchodzone uroczystości kościelne i działania władz, zmierzające do ograniczenia ich rozmiaru. Poznajemy drobiazgowo przedsięwzięcia, planowane przez UB/SB, mające na celu przeciwdziałanie aktywności zarówno duchowieństwa jak i samych parafian. Jest to nie tylko kronikarski zapis, ale i refleksja, dotycząca skuteczności tych działań. Widzimy, jak władze skrupulatnie śledziły aktywność księży, starając się kontrolować nawet wygłaszane kazania, zwłaszcza w okresach szczególnie trudnych politycznie. Możemy zobaczyć, jak poważny był to problem na omawianym terenie, i na ile miejscowi księża angażowali się politycznie. Opisano też, jak władza reagowała na tego typu przypadki. Ukazano także ewolucję postaw nie tylko szeregowych księży, ale i polskiego Kościoła. W kolejnym podrozdziale przeanalizowano kwestię polityki państwa wobec stowarzyszeń religijnych. Autor dostarcza nam drobiazgowej wiedzy na temat takich organizacji. Barwnie opisuje ich działalność, oraz przeszkody na jakie natrafiały. Pokazuje także, w jakim stopniu były one rozpracowane przez władze bezpieczeństwa. W kolejnym podrozdziale ukazano kwestię organizowania pielgrzymek parafialnych, na tle ewoluującej polityki państwa. Tak jak w poprzednich przypadkach, mamy tu do czynienia z drobiazgową analizą problemu. Śledzimy więc zmiany przepisów prawnych, polityki wobec ruchu pielgrzymkowego i konkretne problemy, z jakimi musieli się uporać księża. To samo dotyczy uroczystości kościelnych np. Bożego Ciała, czy innych przejawów funkcjonowania parafii np. tradycyjna kolęda. Bardzo ciekawy jest podrozdział dotyczący najpoważniejszego kryzysu w stosunkach państwo – Kościół czyli obchodów milenijnych. Z kronikarską dokładnością Autor odnotowuje np. etapy peregrynacji obrazu Najświętszej Marii Panny po dekanacie oraz inne przedsięwzięcia rocznicowe.

Ostatni, szósty rozdział dotyczy kwestii nauczania religii. Można powiedzieć, że już tradycyjnie rozpoczyna go omówienie sytuacji w Polsce. Następnie Autor przedstawia etapy polityki państwa, zmierzające do eliminacji religii ze szkół. Jest to także obraz walki o religijne wychowanie młodzieży, podejmowane przez miejscowych księży, a także działań podejmowanych przez władze, by utrudnić

pracę księżom. Usuwaniu religii ze szkoły towarzyszyła akcja likwidowania symboli religijnych. Zagadnienie to zostało przeanalizowane w drugim podrozdziale. Ukazuje on nie tylko przedsięwzięcia podejmowane przez lokalne władze, ale i reakcję miejscowej społeczności, wspierającej Kościół w tej kwestii. Niekiedy, jak dowodzi praca, wspierającej czynnie w postaci masowych jak na lokalne warunki protestów. Dobrze ilustruje to tabela nr 57. Pokazuje, że działania te spotykały się jeśli nie ze wsparciem, to przynajmniej milczącą aprobatą części mieszkańców, którzy z różnych przyczyn akceptowali te działania. Z usunięciem religii ze szkół koresponduje podrozdział dotyczący nauczania jej w punktach katechetycznych. Także tu znajdujemy drobiazgowo dane.

Doskonałym uzupełnieniem i ilustracją tekstu są zamieszczone w nim mapy- 6, tabele- 60 , diagramy (6) oraz fotografie (18). Ilustrują one opisywane problemy, ukazując skalę zjawisk, dostarczając kolejnym badaczom wielu szczegółowych i ciekawych informacji. W tej kwestii mam tylko jedną uwagę. Niekiedy bowiem tabele te pojawiają się bez wcześniejszej „zapowiedzi”. Dobrze byłoby też szerzej skomentować w tekście zawarte w nich dane.

Chciałbym podkreślić, że praca ma bardzo solidną bazę źródłową. Autor przeprowadził drobiazgową, niekiedy nawet zbyt szeroką, kwerendę w archiwach centralnych, w tym Archiwum Akt Nowy, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, a także lokalnych archiwach Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach, Kielcach Łodzi, Poznaniu, Radomiu, Szczecinie, archiwach państwowych w Kielcach, Radomiu. Spenetrował także archiwum diecezjalne w Sandomierzu, a także archiwa parafialne. W znaczącym zakresie skorzystał ze źródeł drukowanych. Przy okazji niepublikowane prace magisterskie należy zaliczyć do opracowań a nie źródeł niepublikowanych. Zgromadził też wiele relacji, co w znakomity sposób uzupełnia zebrane archiwalia. Wrażenie robi także zgromadzona i wykorzystana bibliografia. Dobrym dodatkiem jest wykaz skrótów.

Nie budzi moich zastrzeżeń język pracy. Jest on poprawny i zrozumiały, przy tym należy podkreślić, że Autor unika modnych niekiedy w dzisiejszej historiografii sformułowań, mających w zamyśle takich autorów podkreślać „naukowość” opracowania. Jako uważnemu czytelnikowi wypada mi oczywiście znaleźć w tym względzie pewne mankamenty. Niekiedy więc sformułowania budzą moje wątpliwości:

Nie mając ku temu poparcia.., s. 4, praca poświęcona próbie opisania.., s. 4, zapisują elementy przeszłości.., termin dekanat ten..s. 5, materiał empiryczny różnej proveniencji? Niekiedy zabrakło


ostatecznej korekty i stąd sformułowania np. większość z nich 16 mln.. s. 37, osoby preferujące inne wyznania.., s. 39 ,należała do osób wierzących.., raczej była wierząca s. 46, pokutę się raczej wykonuje niż uzyskuje.., s. 48, na str. 63 raczej konferencji niż kongregacji dekanalnych. Niekiedy pojawiają się drobne błędy gramatyczne np. W czasie konferencji... w którym.., s. 102, co to są reprezentatywne parafie..s. 199, Jedną z pierwszych jednostek... była osoba.., s. 209, dokumentujących działalność a nie działalności.., s. 210, zdobyczą wywodzącą się ze stanu duchownego.., s. 212, relacje pomiędzy prowadzącym jego osobę funkcjonariuszem.., s. 213, dwie nowe jednostki, gdy mowa o osobach.., s. 214, pseudonim się nadaje a nie przyznaje.., s. 219, gratyfikacja jego osoby.., s. 230, praw należnych a nie należnej.., s. 354, PPRN wydał - raczej wydało bo to prezydium.., s. 440, niekiedy brak ostatnich liter. Wskazane drobne usterki nie obniżają wartości pracy, choć wymagałyby w przyszłości korekty.

Recenzowana praca jest nie tylko doskonałym opisem relacji państwo – Kościół w tytułowym dekanacie, ukazana na szerszym dekanalnym, a tam gdzie to konieczne ogólnopolskim tle. To tło stanowi w każdym przypadku wprowadzenie do omawiania treści regionalnych. Napisane jest w sposób wyczerpujący, trafnie ujmując najważniejsze problemy. Uważam, że recenzowana praca to nie tylko to pełna historia życia religijnego omawianego dekanatu. W pewnym stopniu jest to także dobrze udokumentowany obraz stosunków państwo – Kościół w skali całego kraju. Autorowi udało się dobrze wpisać dzieje parafii dekanatu koneckiego w całokształt tych stosunków. Uchwycił nie tylko zagadnienia typowe dla całego kraju, ale wykazał specyfikę opisywanego terenu. W swej pracy przedstawił też politykę z obu stron konfliktu, dostrzegając jej niuanse i skomplikowane, zmieniające się w czasie uwarunkowania. W dużej części pracy mamy do czynienia wręcz z kronikarskim zapisem wydarzeń, które trudno będzie uzupełnić nowymi danymi. Na szczególne podkreślenie zasługuje rzetelność badawcza. W pracach dotyczących tej problematyki mamy bowiem często do czynienia z czarno – białym obrazem. Mgr M. Klocek nie poszedł tym tropem, stara się dostrzegać różne odcienie problemu umiejętnie je wyważając. Choć oczywiście nie zostawia wątpliwości po której stronie sam się opowiada. Potrafi mówić o rzeczach trudnych z niezbędnym dystansem, bez odgórnego szufladkowania. Dostrzega skomplikowane uwarunkowania wynikające z ówczesnej rzeczywistości, co musi być brane pod uwagę przy analizie. Nie sądzi, lecz stara się wyjaśniać. Jeśli początkowo miałem pewne wątpliwości, czy analiza zjawiska na przykładzie jednego dekanatu może być tematem rozprawy doktorskiej, to po lekturze tekstu wątpliwości takich nie mam. Co więcej, uważam, że

stanowi ona doskonałe uzupełnienie monografii ujmujących zagadnienia stosunków państwo – Kościół w wymiarze ogólnopolskim. Ukazuje też, że to co na szczeblu centralnym było podejmowane, w różnym stopniu i z różnym natężeniem było realizowane „na dole”. Widzimy tu prawdziwe życie, a nie tylko oficjalną politykę.

Z pełnym przekonaniem stwierdzam, że praca mgra M. Klocka spełnia wszelkie wymogi stawiane rozprawom doktorskim. Jest znaczącym wkładem w badania nad dziejami stosunków państwo – Kościół w skali całego kraju. Dostarcza też ogromu szczegółowej wiedzy o regionie. Wzbogaca też naszą wiedzę o wątki nieobecne w wielkiej polityce.

Dlatego też wnoszę o dopuszczenie go do dalszych etapów postpowania w sprawie nadania mu stopnia doktora nauk humanistycznych w zakresie historii. Wnioskuje też o wyróżnienie pracy.

A handwritten signature in blue ink, appearing to read "Mariusz Jankowski". The signature is written in a cursive, flowing style.